

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI PODLASKIEJ

Przedpłata roczna 60 marek.
Cena pojedynczego zeszytu 6 mk.

Ogłoszenia na 1. str. przed tekstem w sto-
sunku 50 mk. za stronicę, na okładce 40 mk.

Rękopisów przysłanych do druku Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Janów, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych admini-
stracyjnych adres: W-ny Ks. M. Stefanowski,
Janów Podlaski.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne
należy nadsyłać pod adresem Redaktora,
Janów Podlaski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Ze wspomnień Janowskich. II. „Wielki rozbój“.

Po upadku nieszczęśliwego powstania styczniowego, wszyscy ludzie myślący wiedzieli, że rząd rosyjski skwapliwie skorzysta ze sposobności, aby ostatecznie skończyć z nienawistną sprawą polską, z czem się też bynajmniej nie kryli moskale. W sprawie tej polonizm i katolicyzm, brali oni za jedno, to też i ciosy wymierzone były zarówno w duchowieństwo, jak i inteligencję naszą; pierwszą jednak ofiarą starej nienawiści miała paść Unja.

Nienawiść do Unji wynika z istoty schizmy i stąd walka na śmierć i życie katolickiej Polski ze schyzmatyczną Rosją, trwać musi aż do końca, bez względu czy ta Rosja carską, czy nawet bolszewicką będzie. Formy rządów łatwo zmieniać się mogą, ale nie duch narodu, gdyż on wynikiem jest wielu tak fizycznych, jak i duchowych czynników. Krew narodu moskiewskiego, to mieszanina krwi mongolskiej i słowiańskiej, z przewagą pierwszej; na urobienie zaś ducha tego narodu, przez wieki całe składały się zarówno: obłuda i fałsz bizantyjski jak i przewrotność i zachłanność prusko-krzyżacka. Oczywiście Janów, ze swoimi Biskupami katolickimi, niby reduta polskości wysunięty na wschód, w systemie obrusienia i oprawostawienia nie mógł być cierpiany. To też zaledwie powstanie skołało, posypały się ciosy w tę stronę. Prawie nie było dnia, któryby nie przyniósł w tej lub innej formie, jakiejś napaści na Biskupa, lub na Unję. Kiedy w sierpniu 1866 r. przybyłem do Janowa, sędziwy biskup Benjamin, był już więźniem we własnym mieszkaniu, pozbawiony nie tylko pensji, nie tylko prawa wizytowania Diecezji, ale nawet uroczystego celebrowania w swojej katedrze i przemawiania do ludu. Wszelkie też wzajemne stosunki duchowne pomiędzy sąsiednimi kapłanami obu obrządków surowo były zakazane. Pozostawało tylko ze strony rządu wymierzenie ostatecznego udaru w serce Diecezji Podlaskiej: jej skasowania. Tegośmy ciągle z trwogą wyczekiwali, podobni do skazańca, co na każde skrzypnięcie drzwi więzienia sądzi, że to już idą oprawcy, aby go zadławić. Dlatego i poczta stanowiła dla nas ważny wypadek



dnia, po przejrzeniu której zabieraliśmy się do zwykłych naszych zajęć biurowych. Według tedy zwyczaju, któregoś dnia m. grudnia 1866 r. już o 9 rano, pozostali jeszcze trzej pracownicy konsystorza, zajęliśmy swoje miejsca, oczekując na pocztę. Najwięcej interesował się nią żywy, nerwowy nasz sekretarz ks. Erazm Mystkowski. Na odgłos też kroków nadchodzącego woźnego, wybiegł on naprzeciwko niemu wołając:—A co tam macie w torbie? Czy jest jakiś rozbój? Oj, jest i to wielki, odrzekł zagadnięty. *Rozbojem wielkim*, nazywaliśmy korespondencję rządową, zapieczętowaną wielką pieczęcią lakową, jakiej używał Główny Dyrektor Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, podówczas osławiony książę Czerkaski. Inne pakiety rządowe, zwłaszcza gubernatorskie, nazywaliśmy także *rozbojami*, ale *małymi*. Usłyszawszy wykrzyknik woźnego, ks. Mystkowski porwał za torbę i w jednej chwili miał w ręku dużą kopertę, której kant począł rozcinać ostrożnie, aby wyjąć z niej zawartość. Widząc to ks. Asesor Marczewski rzekł:—Ks. Erazmie, wstydźcie się takiej ciekawości—to dziecinada. Wszak wiecie, że biskup, po przejrzeniu korespondencji natychmiast zwraca je do nas; chodzi tu o jakie pół godziny cierpliwości. Ale ks. Mystkowski śmiejąc się jowalnie mówił:—Za to, że gderacie, nic nie powiem,—czekajcie pół godziny—i po cichu zaczął czytać. Tymczasem stało się coś nadzwyczajnego: Oczy czytającego rozwarły się szeroko—i jakby chciały wyjść ze swoich orbit, śmiech zastygł na ustach i wykrzywił twarz, co widząc, przerażeni zawołaliśmy:—Co to jest? co się stało? Czy wyrok na biskupa?... Czy może Diecezja?... a ks. Mystkowski w odpowiedzi, drżącymi rękami podał tylko trzymany papier—z którego czytam te mniej więcej słowa Czerkaskiego: „Namiestnik, hr. Berg, na moje przedstawienie polecił księdza Erazma Mystkowskiego, sekretarza konsystorza podlaskiego, za złowrogą działalność przeciw rządową, pozbawić urzędu i natychmiast zamknąć na czas nieograniczony w klasztorze Bernardynów w Wielkiej Woli. Wykonanie tego wyroku poruczono Gubernatorowi Siedleckiemu, o czem Waszą Pasterską Mość się zawiadamia“. Po chwili milczenia pierwszy ks. Mystkowski zawołał:—Jak to? bez sądu—bez pytania? Co to znaczy? Kto to mógł zrobić? A ks. Marczewski, mu na to: Jeżeli kto—to tylko Klimenko.—To nie może być, odparł ks. Mystkowski—ja takiej podłości w nim nie przypuszczam!—A ja, odrzekł ks. Marczewski, jestem tego pewny. On tu jest po to, aby nas szpiegował. Nie znacie moskali, ks. Erazmie. Ks. Erazm zgnębiony, poszedł do Klimenki, aby się z nim rozmówić. Trzeba wspomnieć, że niejednokrotnie dyskutowaliśmy, jakiej taktyki należy się trzymać w postępowaniu z Klimenką, miejscowym Naczelnikiem „Uczątku“ na jakie powiat był podzielony. Ks. Marczewski i ja mówiliśmy: „Z moskałem ostrożnie i jak najdalej“—a ks. Mystkowski twierdził: „Mylicie się moskal jest często potrzebny, z nim można zrobić wszystko,—trzeba tylko umieć“. W myśl więc tej taktyki—wszedł z Klimenką w bliższe stosunki, podejmował go u siebie—i zdawało się, że choć w tym razie, na coś to się przyda. Na zapytanie jednak, czy wie co o wyroku?—jaki mu okazał ks. Mystkowski, Klimenko niby zdziwiony i zatrwożony mówił:—To źle, nie tylko dla Was, ale i dla mnie, boć ja Was przedstawiłem do orderu, a tu wychodzi taka chryja!—Ty tam powiedzą,—siedzisz, a nic nie wiesz: tak ty—durak! Ja znaju—to sztuka żandarmów! A po chwili, jakby po namyśle, przyciszonym głosem dodał:—Wiecie, jaka mi myśl przyszła? Wszak ten towarzysz

Wasz ks. Pleszczyński, ma brata w biurze ks. Czerkaskiego—tak rozumiecie?... Co pan mówisz, odparł z oburzeniem ks. Mystkowski; nigdy! No—ja nie wiem—tylko tak myślę,—u nas tak bywa. Ale ja to zbadam, naumyślnie—pojadę do Siedlec—tak się pokaże.... Tego jednak jeszcze dnia, wieczorem zjawia się u ks. Mystkowskiego Klimenko i oznajmia, że przed chwilą odebrał rozkaz odstawienia go do Wielkiej-Woli, jutro więc musi go spełnić.—Wprawdzie dodaje, mógłbym to zdać na strażników, ale wolę odżalować czasu i trudu, żeby wam dać ten dowód przyjaźni i sam was odwiezę do klasztoru i to tak, że nikt nie pomiarkuje, co się stało. I jak powiedział, tak zrobił. I biedny nasz sekretarz zamknięty w klasztorze przesiedział tam kilka miesięcy, aż do zupełnego skończenia z Diecezją. Potem już po upadku Czerkaskiego, wrócił, ale, oczywiście, nie do konsystorza, który już nie istniał,—lecz na wiejski wikariat. Tymczasem sprawa wywiezienia ks. Mystkowskiego zwolna się wyjaśniła. Za pierwszym widzeniem się z bratem moim, urzędującym w Wydziale Spraw Duchownych, dowiedziałem się,—że Czerkaski, przywiązując wielką wagę do zniesienia Diecezji Podlaskiej, chciał to zrobić szybko i jak mówią moskale *łowko*, i dla tego wyprawił sprytnego swego ajenta Klimenkę, w charakterze Naczelnika Ucząstkowego, aby jednocześnie tępił Unję i donosił mu o wszystkim, co się działo w Janowie, głównie, aby zbadał, kto wywiera największy wpływ na biskupa, że ośmiela się tak stanowczy i energiczny stawić mu opór w zakusach na zgubę Wiary i Kościoła. W tym celu Klimenko, pod pozorem rozmaitych informacji, zjawiał się dość często w konsystorzu, a ks. Mystkowski, trzymając się swej taktyki, wyłącznie sam zaspakajał jego ciekawość. W końcu Klimenko, korzystając ze swego stosunku z ks. Mystkowskim, wszedł do jego mieszkania, po pogrzebie ks. biskupa sufragana Twarowskiego, gdzie zastał kilku sąsiednich proboszczów unickich, którzy, nie mogąc w szatach obrzędowych, prywatnie uczestniczyli w tym pogrzebie, a zaproszeni przez ks. M. zaszli do niego na posiłek. Oczywiście, na widok wchodzącego Klimenki ożywiona rozmowa nagle ucichła; z tego faktu Klimenko wyprowadził wnioski, jakie mu były potrzebne. Doniósł więc Czerkaskiemu, że pod przewodnictwem ks. M., cieszącego się jakoby wielkimi wpływami u biskupa, prowadzone były formalne narady nad sposobami stawiania oporu unitów i przeciwdziałania zamiarom rządu. Raport taki wystarczył w zupełności do potępienia i skazania ks. Mystkowskiego, bez możności jakiegokolwiek obrony. To zresztą znany i zwykły system rządu moskiewskiego, gdy chodzi o politykę, czy tym rządem będzie caryzm, ze swojemi cytadelami, czy bolszewizm ze swojemi *czrezwyczajkami*; to też jeden czy drugi, bez przesady, nazwanym być może *Wielkim rozbojem*.

Ks. A. P.

DZIAŁ URZĘDOWY.

BISKUP PODLASKI

Do Wielebnego Duchowieństwa Diecezjalnego.

Nr. 9392.

I. Uroczystość 3 maja.

W dniu święta narodowego 3 maja r. b. zobowiązujemy Wielebne Duchowieństwo do odprawienia w każdym kościele parafjalnym

uroczystej Mszy św., wygłoszenia okolicznościowego przemówienia oraz gorącego a serdecznego wezwania i zachęcenia Wiernych, aby wzięli czynny udział w nabywaniu majowej pożyczki Państwowej.

Ojczyzna w wielkiej potrzebie!

Dan w Janowie, 17 kwietnia 1920.

Nr. 1384.

II. Rekoncyljacja b. cerkwi unickich.

Dekret Nasz z d. 11 grudnia 1918 r. Nr. 65, (ob. „Wiad. Diec. Podl.“, grudzień 1918 r., str. 19), modyfikujemy w sposób następujący: w każdym poszczególnym wypadku dopełnienia rekoncyljacji kościołów lub kaplic, o których mowa w dekreście z d. 11 grudnia 1918, WW. XX. Proboszczowie zwracać się będą o uzyskanie na rekoncyljacje pozwolenia do Władzy Diecezjalnej.

Dan w Janowie, 22 kwietnia 1920 r.

Nr. 1786.

III. Sprawa majątków kościelnych.

Jedynie Stolica Apostolska ma prawo rozporządzać majątkiem kościelnym, biskupi zarządzają i dysponują dobrem kościelnym w granicach ściśle określonych przez prawo Kanoniczne. W odrodzonej Ojczyźnie sprawa majątków kościelnych została wysunięta na porządek dzienny i Sejm Ustawodawczy uznał w uchwale z d. 10 lipca 1919 r., że sprawę tę załatwić należy w porozumieniu ze Stolicą Apostolską.

W przywróconej do życia wolą Ojca Świętego Benedykta XV diecezji Podlaskiej od pierwszej chwili objęcia rządów uważaliśmy za najpierwszy obowiązek pasterski zagoić rany, zadane przez rząd rosyjski bohaterskim obrońcom Wiary i Ojczyzny, wskrzeszając pozamieniane na prawosławne parafje katolickie. Nie chcąc nakładać na wyniszczoną ludność ciężarów, wpływających z utrzymywania Duchowieństwa i służby kościelnej, postanowiliśmy, zgodnie z życzeniem wiernych, aby Duchowieństwo i służba kościelna podstawą utrzymania swego mieli w ziemi kościelnej, związanej ze wznawianiem parafjami, a nie sprzedanej osobom trzecim i nie będącej nigdy w zawiadywaniu rządu zaborczego.

Ludność zarządzenia te błogosławiła i radowała się wolnością religijną w wolnej Polsce.

W niedługim stosunkowo przeciągu czasu odżyło przeszło sześćdziesiąt parafji, gwałtem zamienionych przez Rosję na prawosławne.

Na tej jednak drodze, tak obfitującej w pomysły dla Wiary i Ojczyzny skutki, spotkaliśmy nieoczekiwaną przeszkodę ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Ministerstwo oświadczyło, że jest spadkobiercą Rosji i jako taki, ziemie należące do parafji katolickich przemienionych na prawosławne, zabiera pod swój zarząd.

I rzeczywiście Ministerstwo zaczęło ziemię kościelną i budynki plebańskie wydzierżawiać. Lud zaczął się burzyć i grozić użyciem siły w stosunku do władz państwowych. Urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zaskoczeni postawą ludu, zwrócili się do Nas dnia 6 marca 1919 późnym wieczorem o pomoc. Pragnąc ratować powagę organizującego się państwa, uspokoić ludność i unikać wszelkich starć na przyszłość, poleciliśmy Duchowieństwu wpływać uspakajająco na wiernych i czyniliśmy Ministerstwu możliwe, w zakresie władzy biskupiej, ustępstwa, posuwając je do ostatecznych granic.

Na prośbę Naczelnika Okręgu Siedleckiego dóbr państwowych, wyrażoną najpierw ustnie, a następnie piśmiennie dnia 9 października 1919 r. Nr. 6272/A, działającego w imieniu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, podpisaliśmy z tem Ministerstwem umowę, zakomunikowaną Wielebnemu Duchowieństwu dnia 27 października 1919 r. Nr. 3417.

Gdy jednak wbrew umowie Ministerstwo w dalszym ciągu zabierało ziemię kościelną i budynki plebańskie i wydzierzało je, złożyliśmy osobiście we właściwych Ministerstwach memorjał, streszczający przebieg zatargu i dążący do zakończenia nieporozumień. Jedynym skutkiem memorjału było oświadczenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, że Ministerstwo nie zawierało i nikogo nie upoważniało do zawierania z Biskupem Podlaskim umowy.

Wobec takiego stanu rzeczy, wobec chaosu, jaki się wytworzył w diecezji Podlaskiej w sprawie majątku kościelnego, wobec zdenerwowania ludności, narzekającej, że odbierają jej to, co krwią swoją i krwią ojców wywalczyli i obronili,—pragnąc uspokoić ludność, położyć kres chaotycznym stosunkom w sprawach majątku kościelnego, jako stróż i zarządca tego majątku, stanowimy i postanawiamy:

1) na przyszłość XX. Proboszczowie i Rektorzy kościołów nie będą powoływali się na umowę, zakomunikowaną im d. 27 października 1919 r. Nr. 3417;

2) XX. Proboszczowie i Rektorzy kościołów czuwać będą nad posiadaną przez nich ziemią kościelną, zarządzać nią, o wszelkich zaś aktach przemocy, pochodzących z czyjejkolwiekby strony, a zmierzających do odebrania im ziemi czy budynków kościelnych, bezzwłocznie zawiadamiać Nas będą;

3) XX. Proboszczowie i Rektorzy kościołów do chwili uregulowania sprawy majątków kościelnych i uposażenia duchowieństwa, o ile posiadają ziemi kościelnej ponad 20 morgów, przyjdą z pomocą XX. Wikarjuszom, organistom, i kościelnym, wydzielając im po kawałku ziemi. Dekret z dnia 13 stycznia 1919 r. Nr. 106 XX. Proboszczowie i Rektorzy wykonywać będą w dalszym ciągu, t. j. małorolnym i bezrolnym którzy uprawiają ziemią kościelną, pozwolą im i obecnie na tych samych warunkach gospodarować, albo za bardzo małym wynagrodzeniem;

4) XX. Proboszczowie i Rektorzy kościołów będą wpływali, nie z ambony lecz w prywatnych pogawędkach, uspokajająco na wiernych, zachęcając ich do cierpliwości i tłumacząc, że Sejm Ustawodawczy postanowił w sprawie majątków kościelnych porozumieć się ze Stolicą Apostolską i że Ojciec Święty, któremu cześć, miłość i posłuszeństwo winniśmy, starać się będzie zabezpieczyć utrzymanie naszym kościołom parafjalnym i klasztorom.

Wzywamy Wielebne Duchowieństwo do mocnego podkreślania w rozmowach z wiernymi, że dla dobra Ojczyzny należy poświęcić wszystkie swe siły, żadnych ofiar nie szczędzić, być cierpliwym, że dla uniknięcia zamętu i chaosu w Ojczyźnie należy starać się, aby podczas wyborów do Sejmu głosy padły na tych, którzy, miłując Ojczyznę, naprawdę kochają Chrystusa i Jego Święty Kościół.

Dan w Janowie, dnia 27 kwietnia 1920 r.

Nr. 1803.

IV. Rekolekcje dla kapłanów.

Liczne i nieprzyzwyczajone przeszkody nie pozwoliły Nam w roku zeszłym zebrać Was, Czcigodni Bracia Kapłani, by wspólnie wypocząć

po uciążliwej nad duszami ludzkimi pracy, a jednocześnie przez zastanowienia się nad swą własną duszą w świętych ćwiczeniach rekolekcyjnych, nabrać sił i świeżego zapału do trudów, które nas wszystkich czekają na niwie Pańskiej. obecnie przynajmniej niektóre z tych przeszkód usunięte zostały, a piętzące się trudności zmniejszyły się. Przeto też jak niegdyś Mistrz Niebieski strudzonych Apostołów, tak i ja Was, Drodzy moi Bracia Kapłani, Pomocnicy moi, wzywam, Chodźcie na ubocze, na miejsce pustynne i spoczniście nieco (Marek 6,31.).

Przyjdźcie do Janowa by u stóp Chrystusa w Najśw. Sakramencie, w świętem zaciszu Seminarjum, odnowić siły duchowe, zaskarbić sobie łaski i błogosławieństwo na przyszłe prace Wasze i odżywić w sercach Waszych ten zapał, z którym szliście do winnicy Pańskiej, gdyście jako młodzi kapłani opuszczali Seminarjum.

Dan w Janowie, d. 28 kwietnia 1920.

† HENRYK biskup

Kanclerz Kanonik Katedralny Ks. *Juljan Ryster*,

Z KURJI DIECEZJALNEJ.

K. D. P.
Nr. 1468.

D. 20. IV. 1920.

I. Ogłoszenie o święceniach wyższych.

W myśl kan. 998—1000, z polecenia J. E. Ks. Biskupa Kurja wzywa wszystkich W.W. J.J. Ks.Ks. Proboszczów, ażeby, po otrzymaniu niniejszego, w najbliższą niedzielę, ludowi, zebranemu na sumie, ogłosili z ambony: „Kandydatami do święceń kapłańskich w d. 29 czerwca 1920 r. są następujący alumni Seminarjum tutejszego: Franciszek Michalik, urodzony w par. Garwolin; Stanisław Nowek, ur. w par. Łaskarzew; Władysław Pogonowski, ur. w par. Zbuczyn; Konstanty Grzybowski, ur. w par. Radom; Jan Kazimierzak, ur. w par. Knychówek. Ktoby wiedział o jakiej przeszkodzie na sumieniu obowiązany jest w ciągu tygodnia zawiadomić proboszcza“.

W razie zameldowania przeszkody należy spisać odpowiedni protokół i wraz z opinią o świadku niezwłocznie przesłać do Kurji.

K. D. P.
Nr. 1804.

28. IV. 1920.

II. Tematy nauk na prymarji i sumie.

LIPIEC. D. 4. Niedziela IV po Ziel. św. O najwyższej władzy Papieża w Kościele (niezależność od władzy świeckiej; najwyższa władza rządzenia całym Kościołem).

Zródła¹⁾: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Zollner. Kazania katech.; ks. Spirago, t. I, str. 305—309.

Do odczytania: bp. Bougaud, Kościół, dz. cyt. Epilog; arcybp Bilczewski, Listy pasterskie (List o Kościele); Głosy Katolickie Nr. 163. Papieże i ich zasługi. ©

D. 11. Niedziela VII po Ziel. św., O hierarchji kościelnej. (Biskupi następcami Apostołów; rządzą w kościele; Arcybiskup, Prymas, Metropolita. Kapłani—pełnomocnikami biskupów.)

Zródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Zollner, Kazania katech.; ks. Spirago, t. I, str. 309—313, 353,—356.

Do odczytania: bp. Bougaud, Kościół, dz. cyt., rozdz. II. Rząd Kościoła katolickiego; arcybp Bilczewski, List o Kościele § I. Konstytucja Kościoła; Głosy katolickie Nr. 164—165. ©

„Kapłan katolicki“. „Lud katolicki a kapłani“.

¹⁾ Pełne tytuły cytowanych książek Ob. Wiadomości Diec. Podl. r. 1920 Nr. I, str. 25—27; Nr. II, str. 52—55.

D. 18. Niedziela VIII po Ziel. św. Życie i rozwój Kościoła. (Popularny zarys historyczny z dziejów Kościoła powszechnego).

Zródła; ks. Spirago t. I, str. 317—326; Historia Kościelna bpa Krynickiego, ks. ks. Gadowskiego, Archutowskiego, Kwiecińskiego i in.

Do czytania: bp Baugaud, Kościół, dz. cyt., rozdz. VII—XI; 9. Kurth. Kościół w okresach przełomowych historii (tłum. polsk.), Warszawa, 1913; (Nakład Biblioteki dzieł chrześcij.)

D. 25. Niedziela IX po Ziel. św. Życie i rozwój Kościoła w Polsce (Popularny zarys. Nawrócenie Polski. Święci i Święte Polskie; zakony polskie; prześladowanie Kościoła na Podlasiu).

Zródła: historia kościelna bpa Krynickiego, ks. Gadowskiego i in.

Do czytania: A. Kompf. Nieśmiertelne świączniki narodu polskiego... z życia świętych i błogosławionych polaków i polek. Poznań 1914. Głosy katolickie: Nr. 117. Królowa Jadwiga; Nr. 207. Lud a Polska; Nr. 209. Duchowa spuścizna po carskich rządach.—Czytania Podlaskie.—Ks. Pruszkowski. Martyrologjum, czyli Męczeństwo Unji na Podlasiu, cz. I, 1905; cz. II; 1917.

Sierpień. D. 1 Niedziela X po Ziel. św. O znamionach prawdziwego Kościoła (w ogólności). Jedność Kościoła (co do zarządu, nauki, liturgji). Kościół katolicki posiada taką jedność. Język łaciński w Kościele katolickim.

Zródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Zollner, Kazania katechetyczne, dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 330—33 j., t. III, str. 67—70.

Do czytania: Arcybp Bilczewski, List o Kościele, dz. cyt., § III. Znamiona Kościoła Chrystusowego; ks. M. Morawski, Wieczory nad Lemanem, dz. cyt., Wieczór VI i VII.

D. 8. Niedziela XI po Ziel. św. Świętość Kościoła (co do Założyciela; celu i środków; wydajności świętych; nawróceń). Kościół katolicki posiada taką świętość.

Zródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Zollner, Kazania katechet., dz. cyt.; Spirago t. I, str. 331—332; 334—336.

Do czytania: Arcybp Bilczewski i ks. M. Morawski, miejsca wyżej cyt.

D. 15. Uroczystość Wniebowzięcia N. Marji P. Wykład prawdy: Najsw. Marja P. z duszą i ciałem wzięta do nieba: (wiara całego Kościoła. Wniebowzięcie N. M. P. uwieńczeniem jej przywilejów, a zwłaszcza Nepokalanego Poczęcia oraz dokonaniem miłości Bożej, którą żyła na ziemi).

Zródła: ks. M. Siemiatycki, Wniebowzięcie N. M. Panny. Lwów 1904; ks. P. Kremer, Wniebowzięcie Bogarodzicy w wierze i teologii współczesnego Kościoła, Włocławek, 1918.

D. 22. Niedziela XIII po Ziel. św. Powszechność Kościoła (przeznaczenie dla wszystkich ludzi i czasów; rzeczywista powszechność). Kościół katolicki posiada taką powszechność.

Zródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Zollner, kazania katechet., dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 332—333.

Do czytania: Arcybp Bilczewski i ks. M. Morawski, miejsca cyt. wyżej (ob. naukę na dz. 1 sierpnia).

D. 29. Niedziela XIV po Ziel. św. Apostolskość Kościoła (co do ciągłości od Apostołów w nauce, urządzeniu i hierarchji). Kościół katolicki posiada taką apostolskość.

Zródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Zollner, Kazania katech., dz. cyt.; Spirago t. I, str. 333—334.

Do czytania: Arcybp Bilczewski i ks. M. Morawski, miejsca cyt. wyżej.

Wrzesień. D. 5. Niedziela XV po Ziel. św. Potrzeba należenia do Kościoła. (Ciało i dusza Kościoła. „Poza Kościołem niema zbawienia“.)

Zródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt., Zollner, Kazania katech., dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 336—341.

Do czytania: Bp Bougaud, Kościół, dz. cyt., rozdz. XII; arcybp Bilczewski, List o Kościele, cyt. wyżej, § II, IV; ks. S. Wesołowski „Poza Kościołem niema zbawienia“ Poznań, Głosy na czasie Nr. 29.

D. 8. Uroczystość Narodzenia Najśw. Marii P. O czci Matki Bożej w Kościele i w narodzie polskim.

Zródła: Spirago, t. II, str. 91—100; arcybp Bilczewski, List pasterski „Królowa Korony Polskiej“ w dz. „Listy pasterskie“... Mokotów—Warszawa, 1908, str. 259—278; bp Pelczar, Tajemnice religii katolickiej, dz. cyt., str. 208—232.

D. 12. Niedziela XVI po Ziel. św. Wiecznotrwałość Kościoła (Zasadnicza niezmienność i niezniszczalność).

Zródła: Spirago, t. I, str. 341—345; Bougaud, Kościół, dz. cyt., str. 103—113.

D. 19. Niedziela XVII po Ziel. św. O nieomylności Kościoła. (Co znaczy nieomylność? Chrystus Pan udzielił nieomylności Kościołowi. Piastun nieomylności. Kiedy Papież nieomylny. Przedmiot nieomylności).

Zródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt., Zollner, Kazania katechet., dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 345—353.

Do czytania: Bougaud, Kościół dz. cyt., rozdz. IV—VI; ks. B. Chelmiński. Nieomylność Kościoła katolickiego, Poznań. Nr. 37 „Głosy na czasie“.

D. 26. Niedziela XVIII po Ziel. św. O rzeczach ostatecznych w ogóle. O śmierci. O sądzie szczegółowym.

Zródła: ks. Stagraczyński; Zollner, Kazania katechet., dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 371—378.

Do czytania: Bp Pelczar, Tajemnice religii katol., dz. cyt., str. 519—530; arcybp. Bilczewski. Życie święte—święta śmierć. List pasterski, Lwów, 1910

Październik. D. 3. Niedziela XIX po Ziel. św. O piekle. (Istnienie piekła. Kara potępienia czyli utraty, kara zmysłów. Wieczność kar piekielnych).

Zródła: ks. Stagraczyński; Zollner, Kazania katechet., dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 384—390.

Do czytania: Bp Pelczar, Tajemnice religii katolickiej, dz. cyt. str. 583—596; bp Bougaud, Życie chrześcijańskie (tłum. polsk.), Warszawa, 1913, str. 235—254; ks. S. Adamski, Substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej..., Warszawa, 1905 art. „Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu“ str. 325—350; Schoupe, Czy jest piekło? (tłum. polsk.) Warszawa, 1903.

D. 10. Niedziela XX po Zielon. św. O otchłani. Wykład słów „Zstąpił do piekieł“.

Zródła: ks. Stagraczyński; Spirago, t. I, str. 234—235.

Do czytania: Bp Pelczar, dz. cyt., str. 597—599.

D. 17. Niedziela XXI po Zielon. św. O niebie. (Niebo—miejsce wiecznej szczęśliwości. Oglądanie Boga. Miłość doskonała.)

Zródła: ks. Stagraczyński; Zollner, Kazania katechetyczne, dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 378—384.

Do czytania: Bp Pelczar, dz. cyt., str. 550—558; Bougaud, Życie chrześcijańskie, dz. cyt., str. 202—218; ks. M. Morawski, Świętych Obcowanie, Kraków, 1904, str. 163—213.

D. 24. Niedziela XXII po Zielon. św. O czyściu. (Istnienie czyścia. Męki czyścowe.)

Źródła: ks. Stagraczyński; Zollner, Kazania katechetyczne, dz. cyt.; Spirago, t. I, str. 390—395.

Do odczytania: bp Pelczar, dz. cyt., str. 568—582; Bougaud, dz. cyt., str. 219—234; ks. M. Morawski, Świętych Obcowanie, dz. cyt., 71—159.

Głosy Katolickie: Nr. 25. O czyściu i o duszach czyścowych.

D. 31. Niedziela XXIII po Zielon. św. O Świętych obcowaniu. (Łączność i wspólność dóbr. Kościół triumfujący, cierpiący i wojujący.)

Źródła: ks. Stagraczyński i Zollner, Kazania katechetyczne, dz. cyt.; Spirago t. I, str. 362—368.

Do odczytania: bp Pelczar, dz. cyt., str. 544—550; ks. M. Morawski, Świętych Obcowanie, dz. cyt., str. 1—67; 218—243.

Listopad. D. 1. Uroczystość Wszystkich Świętych. O czci Świętych Pańskich, relikwii (św. Wiktor w katedrze Janowskiej), obrazów (obrazy cudowne—Kodeń, Leśna).

Źródła: ks. Stagraczyński dz. cyt.; Zollner, Kazania katechetyczne, dz. cyt.; Spirago, dz. cyt., t. II, str. 84—91; 101—109.

Do odczytania: bp Pelczar, dz. cyt., str. 559—567; art. Leśna w „Wiad. Diec. Podl.” 1919 r. Nr. 6 (Maj) str. 149—153; P. J. K. (ks. J. Pruszkowski) Kodeń Sapienhów, Kraków, 1898.

D. 2. Dzień Zaduszny. O pomocy duszom czyścowym. (Modlitwy do dusz czyścowych—ich wstawiennictwo za nami. Modlitwy za zmarłych.)

Źródła: Spirago, dz. cyt., t. I, str. 395—398; Głosy katolickie Nr. 25. O czyściu i duszach czyścowych. Nr. 193. Węzły miłości za grobem; ks. M. Morawski, Świętych Obcowanie, dz. cyt., str. 154—159.

D. 7. Niedziela XXIV po Zielon. św. O ciało zmartwychwstaniu. (Fakt i cel zmartwychwstania. Przymioty ciała uwielbionych.)

Źródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Zollner, Kazania katechetyczne; Spirago, dz. cyt., t. I, str. 398—403.

Do odczytania: bp Pelczar, dz. cyt., str. 605—611; Duthè de Saint Profet, Apologia naukowa..., (tłum. polsk.), Warszawa, 1894, str. 413—418; ks. S. Adamski, Substancjalność i nieśmiertelność duszy..., dz. cyt., str. 394—431.

D. 14. Niedziela XXV po Zielon. św. O końcu świata. (Nauka Pisma św. Znaki, poprzedzające koniec świata.)

Źródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Spirago, dz. cyt., t. I, str. 408—410.

Do odczytania: bp Pelczar, dz. cyt., str. 600—605; ks. K. Wais, Kosmologia, cz. I, Warszawa, 1907, str. 164—173;

D. 21. Niedziela XXVI (ostatnia po Zielon. św.) O sędzie ostatecznym. (Fakt. Nauka P. Jezusa. Cel. Sędzia. Sposób odbycia. Wyrok ostateczny.)

Źródła: ks. Stagraczyński, dz. cyt.; Spirago, dz. cyt., t. I, str. 403—408; bp Pelczar, dz. cyt., str. 612—619.

D. 28. Niedziela I Adwentu. Nauka liturgiczna w roku kościelnym. (Początek roku kościelnego i podział. Święta okresowe). — Wyraz „Adwent”. Cel i znaczenie Adwentu.

Źródła: Spirago, dz. cyt.; t. I, str. 216—226; Zollner, Chrześcijaństwo w swoich obrzędach, czasach i miejscach świętych, Lublin, 1902.

Grudzień. D. 5. Niedziela II Adwentu. Nauka liturgiczna o procesjach, (Cel i znaczenie procesyj. Procesje w roku kościelnym.)

Źródła: Spirago, dz. cyt., t. III, str. 305—314. Zollner, Chrześcijaństwo, dz. cyt.

D. 8. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Marji P. Nauka o tej tajemnicy. (Na czym polega dogmat. Ogłoszenie i uzasadnienie dogmatu. Wniosek—dla Marji najcenniejszy to przywilej. Objawienia w Lourdes).

Źródła: Arcybp Bilczewski, Listy pasterskie..., dz. cyt., str. 225—229; Przegląd Powszechny, 1904, t. 84—zeszyt jubileuszowy, artykuły, str. 314; 15—51; Głosy katolickie Nr. 50. O Niepokal. Poczęciu N. M. P.; Nr. 19. Matka Boska z Lourdes.

D. 12. Niedziela III Adwentu. Nauka liturgiczna, o poświęceniach osób i rzeczy. (Cel i znaczenie poświęcenia. Rodzaje Poświęceń).

Źródła: Spirago, dz. cyt. t. III, str. 252—257; Zollner, Chrześcijanizm..., dz. cyt.; Głosy katolickie Nr. 166. Poświęcenia i błogosławieństwa.

D. 19. Niedziela IV Adwentu. Nauka liturgiczna o szatach liturgicznych. Rodzaje tych szat i barwa. Znaczenie symboliczne szat i ich barw.)

Źródła: Spirago, cyt. t. III, str. 64—67; Zollner, Chrześcijanizm... dz. cyt.; Bp Nowowiejski, Ceremonjał parafialny, t. I.

D. 25. Boże Narodzenie. Homilja analityczn. na Ewangelię pierwszej Mszy św.

Źródła: Königsdorfer, Homilje Katolickie, Lwów, 1891, t. II, str. 118—123; ks. Jackowski, Ewangelje niedzielne i świąteczne, Kraków, 1902; t. X. Schouffe, Ewangelja Dominicarum ac festorum Bruzellis, ed. VI, t. I, str. 73—86.

D. 26. Uroczystość św. Szczepana. Kazanie o św. Szczepanie na tle lekcji ze Mszy św.

Źródła: Skarga, Kazania na niedziele i święta, Lwów, 1899, cz. III, str. 64—68; Żywoty świętych ks. Skargi, ks. Hozakowskiego i in.

K. D. P.

Nr. 1886.

ca. IV. 1920.

III. Towarzystwo Sztuki Kościelnej „Ars ecclesiastica”.

J. E. Ks. Biskup poleca uwadze Wielebnego Duchowieństwa następujące oznajmienie i prośbę Towarzystwa „Ars Ecclesiastica”:

„W dobie przelomu, gdy do reszty pękły ogniwa stuletnich kajdan niewoli i dźwiga się z łun pożarów bitewnych, z krwawego pokosu śmierci cudowny gmach wolnej Ojczyzny—stwarza się szerokie pole do pracy kulturalnej w różnych dzielnicach życia, dotąd odłogiem leżących, czy zapomnianych, nie mówiąc już o odbudowie tego, co było zginęło, popsuciu i zeszpeceniu uległo.—

A w tej przeogromnej, odradzającej naród pracy, co nam znów pozwoli zająć poczesne miejsce między narodami, wysoką cywilizacją słynącymi—wzgląd na swoiste piękno i wewnętrzny urok wznoszonej świątyni wolności, musi być udziałem szczególnie sił twórczych, co by swym talentem i wiedzą bezduszną materję ożywiły, nadając jej piękną formę artystyczną—tak, iżby się polski duch raz wreszcie wytlomaczył.—

Ze Domy Boże wogóle, a zwłaszcza Świątynie wiejskie, co stanowić winny jedyne na wsi przybytki, zdobne w prawdziwe dzieła sztuki, w kraju wybitnie katolickim, o takiej tradycji religijnej, jak Polska, zainteresowanie wzbudzać muszą większe, niż dotąd wśród duchowieństwa i artystów—zbędne jest dowodzić.—

Aby sprostać zadaniu, a Wielebnemu Duchowieństwu, zabiegającemu i starającemu się około urządzenia Świątyni Pańskich, pracę ułatwić—pospołu nowe dzieła tworząc, czy starym ich pierwotną wartość artystyczną przywracając—powstało Towarzystwo Sztuki Kościelnej, „ARS ECCLESIASTICA”, grupujące duchownych, artystów i pracowników w jedno zrzeszenie, ufając, że tą drogą najskuteczniej zdążyć będzie ku odrodzeniu Sztuki Kościelnej w myśl idei i tradycji chrześcijańskich. We wszystkim więc, co służy do urządzenia Domu Pańskiego—jak ołtarze, obrazy, feretrony, witraże, naczynia kościelne i t. p., nie wyłączając obrazków, koronek i medalików, których to dewocjonalji za milion rocznie obcy nam duchem wciskają—pragniemy, w miarę środków materialnych, wziąć udział czynny—projektując, i wykonywując, w myśl zasady: Swoi dla swoich—tymbardziej, że stać nas na to, aby obce swoim zastąpić.—

Bez czynnej jednak i wydatnej w tym kierunku pomocy Wielebnego Duchowieństwa, której z ufnością oczekujemy—nie wiele zdziałać będzie można.

Dlatego, skrzepieni błogosławieństwem J. Em. Kardynała Ks. Dr. Kakowskiego, zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby Wielebne Duchowieństwo zechciało poprzeć nową, a tak potrzebną — zdaniem naszym—placówkę, darząc Towarzystwo zamówieniami, już to zapisując się na członków udziałowców.

A mamy nadzieję, że prace Towarzystwu powierzone, wykonane będą z prawdziwą znajomością rzeczy, twórczym odczuciem i talentem, gdyż lista członków założycieli artystów: malarzy, architektów i rzeźbiarzy przy udziale kapłanów dają rękojmię prawdziwie twórczej pracy.

Zgłoszenia pisemne i osobiste w sprawach, związanych z Towarzystwem przyjmuje Sekretarjat Pracy Katolickiej, przy którym otrzymaliśmy tymczasową siedzibę ul. Wilcza № 2, m. 2., tel. 34-71 i Sekretarz Towarzystwa ks. Bronisław Kolasiński ul. Krucza № 18, m. 4."

K. D. P.
Nr. 1806.
28. IV. 1920.

IV. Przyjmowanie interesantów.

W m. lipcu J. E. Ks. Biskup nie będzie przyjmował interesantów w Siedlcach, lecz w Janowie.

K. D. P.
Nr. 1807.
28. IV. 1920.

V. Plan Rekolekcji dla duchowieństwa w lipcu i sierpniu r. b.

1-a serja—6 lipca od godziny 7 wieczorem do 9 lipca godziny 5 wieczorem; 2-a serja—13 lipca od godziny 7 wieczorem do 16 lipca godziny 5 wieczorem; 3-a serja—20 lipca od godziny 7 wieczorem do 23 lipca godziny 5 wieczorem; 4-a serja—3 sierpnia od godziny 7 wieczorem do 6 sierpnia godziny 5 wieczorem; 5-a serja—10 sierpnia od godziny 7 wieczorem do 13 sierpnia godziny 5 wieczorem.

Wykaz Rekolektantów z każdego dekanatu.

Nazwa dekanatu	I serja	II serja	III serja	IV serja	V serja	Uwaga
	Liczba kapł.	Liczba kapł.	Liczba kapł.	Liczba kapł.	Liczba kapł.	
Bialski	1	2	2	2	2	
Garwoliński	2	3	3	2	2	
Janowski	—	1	2	1	1	
Kocki	2	1	1	1	1	
Łosicki	2	2	2	2	1	
Łukowski	2	3	3	3	2	
Osiecki	2	2	2	2	2	
Parczewski	1	3	3	3	3	
Radzyński	3	4	3	3	3	
Siedlecki	4	3	3	3	3	
Skórzecki	1	1	1	1	2	
Sokołowski	2	3	3	2	2	
Stężycki	1	2	2	2	2	
Sterdyński	2	2	2	2	3	
Tuczniński	1	1	1	1	1	
Węgrowski	3	3	3	3	3	
Wilczyński	1	2	2	2	2	
Włodawski	2	1	1	1	1	
XX. Prefekci	10	—	—	—	—	

Według powyższej tabelki Księża Dziekani wyznaczają: kto z kapłanów i na którą serję Rekolekcyj przybędzie i zawiadomią Kurję o przybywających Rekolektantach na dwa tygodnie przed wyznaczonym terminem.

Na pierwszą serję przybędą ponadto Prefekci a więc, XX: Piotrowski, Pacewski Eugenjusz, Szklarski, Bogucki, Czech, Ejme, Święcicki, Roszkowski i Jabłoński.

Rekolektanci przywiozą z sobą do Janowa kołdrę, poduszkę, prześcieradło, ręcznik, kawałek mydła i bułkę chleba.

O furmanki do Białej do Janowa księża Dziekani zwrócić się zechcą na 2 tygodnie przed każdą serją, do ks. Ludwika Romanowskiego, dziekana i proboszcza w Białej, wskazując dzień, godzinę i nazwiska przybywających Rekolektantów.

Koszta utrzymania przez czas Rekolekcyj będą wskazane na miejscu przez ks. Prokuratora Seminarjum.

K. D. P.
Nr. 1823.

30. IV. 1920.

VI. Lista kapłanów, wezwanych na egzamina neopresbyterorum i ad beneficia curata

W myśl dekretu J. E. ks. Biskup z dnia 14 listopada 1919 r. № 3595 (ob. wiad. Diec. Podl. № 2 r. b. st. 42 i 55), na dzień 16 września r. b. przybędą do Janowa na g. 9 rano następujący kapłani, dla złożenia

I. egzaminu neopresbyterorum: Bloch Józef, Bożyk Dominik Bujalski Józef, Chróściel Aleksander, Frelek Władysław, Jabłoński Edward, Koczkodaj Aleksander, Kornilak Aleksander, Krajewski Adam, Milik Waclaw, Nazarewicz Stefan, Nojszewski Jan, Przesmycki Henryk, Próchniewicz Stanisław, Sciborek Stefan, Śnitko Grzegorz, Sobieszek Józef, Turski Bronisław, Zaremba Tadeusz, Zaremba Aleksander, Zarebski Stanisław.

II. Ad beneficia curata na dzień 23 września r. b. na godzinę 9 rano: Antoniuk Lucjan, Augustynowicz Władysław, Bogucki Stefan, Brudnicki Zygmunt, Cegłowski Aleksander, Cieśliński Franciszek, Czarkowski Kazimierz, Dębicki Leon, Ejme Aleksander, Gaska Waclaw, Ginalski Stefan, Juszczyk Marjan, Kalinowski Leon, Kamieński Andrzej, Kimaczyński Konstanty, Kosmulski Stefan, Kurkowski Marjan, Lipowski Stefan, Łapiński Czesław.

III. Ad beneficia curata na dzień 30 września r. b. na g. 9 rano: Łysanowicz Konstanty, Makarewicz Józef, Małysa Franciszek, Modzelewski Edmund, Pacewski Antoni, Patyra Stanisław, Przystupa Antoni, Sieciechowicz Jan, Skrzymowski Antoni, Świąder Ignacy, Święcicki Antoni, Szklarski Andrzej, Tramecourt Tadeusz, Urban Zygmunt, Wajszczuk Karol, Wągrowski Teofil, Winer Władysław, Wójcik Walenty, Wójcikowski Wojciech.

Wikarjusz Generalny Prałat Katedralny Ks. dr. K. Dębiński
Notarjusz Ks. J. Myrdzio.

Informacje z prawa państwowego.

K. D. P.
Nr. 1193.

31. III. 1920.

Kwalifikacje i wynagrodzenie nauczycieli religii katolickiej w szkołach powszechnych.

Wizytator szkół średnich nadesłał do Kurji odpisy pisma Ministerstwa W. R. i O. P. z d. 15 marca r. b. Nr. 2326/I, określające

kwalifikacje nauczycieli religii katolickiej w szkołach powszechnych; z piśm tych podaje się do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa niektóre szczegóły: 1) „etatowy nauczyciel religii, duchowny, jest obowiązany do 30 godzin pracy, z których 6 odlicza się na zajęcia duszpasterskie; świecki etatowy nauczyciel religii naogół obowiązany jest na równi z innymi nauczycielami do 30 godzin lekcyj w tygodniu”; 2) „Księża proboszczowie i wikariusze, którzy obok swych obowiązków duszpasterskich udzielają religii w powyższych szkołach, winni być, bez względu na liczbę godzin pracy nauczycielskiej, uważani za nieetatowych nauczycieli”; 3) „etatowych nauczycieli mianuje Ministerstwo W. R. i O. P. za zgodą Władzy Duchownej z pośród osób, posiadających misję kanoniczną”; 4) nauczyciele świeckich przedmiotów szkolnych, udzielający z braku księży także nauki religii, nie potrzebują żadnej dodatkowej nominacji”; (dotyczy to jednak tylko nominacji ministerjalnej specjalnej i bynajmniej nie znosi się art. 26 „Tymczasowych Przepisów o szk. elem.”, według którego każdy nauczyciel, prowadzący wykład religii katolickiej, winien posiadać misję kanoniczną od właściwej Władzy Duchownej); 5) „nieetatowi nauczyciele religii (a zatem i księża proboszczowie i wikariusze) otrzymują, począwszy od 1 listopada 1919 r., za swą pracę wynagrodzenie, licząc po 240 marek w stosunku rocznym, bez jakichkolwiek dodatkowych uposażeń i równoważników pieniężnych. Za czas od 1 lipca 1919 r. do 31 października t. r. nauczycielom tym przysługiwało wynagrodzenie po 90 marek za godzinę w stosunku rocznym

Kronika miejscowa.

Opis III Wizyty Pasterskiej, odbytej przez J. E. Ks. Biskupa w 1919 r.

(Dokończenie).

28. Gutowska-Wola. Dnia 6 września J. E. Ks. Biskup o godz. 2-iej po poł. w towarzystwie ks. kanonika Juljana Rystera, kanclerza kurji oraz kilku kapłanów z Łukowa udał się pociągiem do st. Krzywda, by ztamtąd końmi pojechać do Woli Gutowskiej w celu dokonania Wizytacji Kanonicznej. Jechaliśmy dość szybko. Dzień był pogodny, z okien wagonu roztaczał się krajobraz cichy i monotony. Dojeżdżając do stacji, usłyszeliśmy piękny nasz hymn „Boże coś Polskę”. Orkiestra z Dęblińska witała J. E. Ks. Biskupa. Dość liczna gromadka wiernych z parafji Radoryżskiej na czele ze swoim proboszczem ks. Bolesławem Włodkowskim oczekiwała Najdostojniejszego Pasterza. Na wstępie przy bramie triumfalnej powitał ładną przemową J. E. Ks. Biskupa p. Zawadzki, zawiadowca stacji. W odpowiedzi J. E. wyraził swoje uznanie dla kolejarzy, którzy w ciężkich chwilach odradzającej się Ojczyzny z poświęceniem i zaparciem się służą jej wiernie. W imieniu gminy żydowskiej przedstawiciel tejże powitał J. E. Ks. Biskupa chlebem i solą, na co J. E. dziękując zapewnił go, że żydom chleba w Polsce nie zabraknie, o ile kochać będą Polskę tak jak ją polacy kochają. Przy gromkich krzykach: „niech nam żyje Najdostojniejszy nasz Pasterz” i przy dźwiękach orkiestry wsiadł J. E. Ks. Biskup do powozu przystrojonego kwiatami i ruszył drogą do Woli Gutowskiej. Liczna banderja pod prze-

wodnictwem sędziego p. Łęaskiego otoczyła powóz, by towarzyszyć J. E. Ks. Biskupowi. Po drodze spotykaliśmy gromadki pątników, idących do Woli Gułowskiej na odpust Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Niedaleko Adamowa, przy drodze, gmina żydowska z rabinem na czele powitała J. E. Ks. Biskupa.... Lasek dość ładny, do którego wjechaliśmy po godzinie podróży, sprawił nam wielką ulgę, gdyż upał już bardzo dokuczał. Po dziesięciu minutach wyjechaliśmy z lasu na pole i znówu wzrok nużyć poczęła równina i droga piaszczysta.—Lecz wkrótce z poza drzew wystrzeliły dwie wieże świątyni—oto i Wola Gułowska. Za chwilę stanęliśmy przed bramą triumfalną, przy której już oczekiwała liczna rzesza wiernych z chorągwiami i feretronami, z miejscowym proboszczem i duchowieństwem okolicznem. Tu przywitał J. E. Ks. Biskupa gospodarz wiejski chlebem i solą, a proboszcz ksiądz Bolesław Krasuski, zaintonował pieśń do Matki Boskiej i procesja ruszyła do kościoła. Działwa sypała kwiaty pod nogi księdzu Biskupowi, a Najdostojniejszy Pasterz idąc, błogosławił. I tak weszliśmy do pięknej i dużej świątyni, słynącej na całe Podlasie z cudownego obrazu Matki Boskiej. Świątynia wybudowana w stylu odrodzenia, kryta dachówką, z dość obszernym wyciągniętym w czworobok cmentarzem kościelnym. Po zwykłych ceremonjach ks. proboszcz wszedł na ambonę i przedstawił w krótkości historję kościoła i cudownego obrazu Matki Boskiej, jak również moralny i materialny stan parafjan. Dowiedzieliśmy się, że kościół zbudowany został w roku 1633 kosztem hr. Ludwika Krasińskiego, konsekrowany zaś przez biskupa Lenczawskiego w r. 1772. Historja cudownego obrazu Matki Boskiej opiera się na ustnej tradycji. W czasie szerzenia się herezji Kalwińskiej w Polsce obraz Matki Boskiej znaleziony został przez pewnego kmiecia pod Łysobykami w błocie nad rzeką Wieprzem. Przez pewien czas obraz ten znajdował się w mieszkaniu owego pobożnego kmiecia, nad domem jego od czasu do czasu okazywała się przedziwna jawność, co widząc lud okoliczny i duchowieństwo, obraz Matki Boskiej przenieśli z wielką czcią do Kościoła Gułowsko-Wolskiego, gdzie do dnia dzisiejszego się znajduje. Przy Kościele Gułowsko-Wolskim, do skasowania przez rząd rosyjski zakonów stale przebywali OO. Karmelici. Obecnie parafja Gułowko-Wolska liczy wiernych 4845 dusz. Stan moralny parafji zadawalający. J. E. Ksiądz Biskup odpowiedział piękną powitalną mową na przemówienie ks. proboszcza i życzył by dobrzy utwierdzili się w dobrem, a źli jaknajprędzej weszli na drogę cnoty.—Następnego dnia i do końca Wizyty Pasterskiej J. E. już od 7 godziny rano pracował w Kościele, już to udzielając Sakramentu św. Bierzmowania, już to zwiedzając szczegółowo kościół, celebrując uroczyste sumę i nieszpory, nauczając lud wierny z ambony zasad Wiary naszej świętej i pracę swoją apostołską zwykle J. E. Ksiądz Biskup kończył wieczorem. To też gdyzblżył się czas odjazdu, a było to 9 września rano gdy J. E. Ks. Biskup wstąpił na ambonę, by pożegnać wiernych widzieliśmy łzy w oczach parafjan. O, nikt nie zapomni tego wrażenia jakiego doznało się gdy J. E. Ksiądz Biskup z wysokiego krążganku kościoła, otoczony duchowieństwem, błogosławił trzydziesto tysięcznej rzeszy ludu wiernego, który przybył, jak zwykł czynić corocznie, tu z całego Podlasia na odpust Narodzenia Najśw. Marii Panny, gdyż Gułowska-Wola z obrazem N. M. P. to Jasna Góra Podlaska; tutaj za czasów schizmy, kapłani, w czasie odpustu, po lasach i pólach administrowali b. unitom łaski sakramentalne!

29. Kopcie.—Z Woli Gułowskiej J. E. Ks. Biskup powrócił do Siedlec, aby wziąć udział w egzaminach dla aspirantów Seminarjum a 11 września w otoczeniu kleru wyjechał z Siedlec pociągiem do parafji Kopcie. O godz. 4-ej po południu stanęliśmy w Broszkowie. Przy stacji ustawiła się liczna banderja w barwne narodowe stroje przybrana. Z okrzykiem: „niech nam żyje Ksiądz Biskup Podlaski“ banderja otoczyła powóz Księdza Biskupa i ruszyliśmy w stronę Kopci, spotykając po drodze gromadki wiernych dążących do kościoła. Pogoda była piękna, a słońce przyświecało raźnie i wesoło. Na granicy parafji we wsi Polakach, ujrzyliśmy bramę triumfalną, a przy niej gromadę ludzi. Takie same bramy triumfalne były we wsiach Chojeczna, Cesarze i Sybilaki, przez które J. E. przejeżdżał. W Kopciach przy pięknej bramie triumfalnej, ustawiła się procesja z duchowieństwem na czele. Weteran z r. 1863 Adam Jarnicki powitał Jego Eksce-lencję, zaznaczając, że niegdyś w tem samym miejscu witał ks. biskupa Benjamina Szymańskiego. Wnuczek p. Jarnickiego podał Ks. Biskupowi piękny bukiet kwiatów. Procesja rusza. Wchodzimy do drewnianego kościoła popodpieranego grubemi podporami. Ks. proboszcz Jan Hegier w swej powitalnej mowie zaznaczył, że obecny kościół, chylący się do upadku, został w r. 1721 wybudowany przez Wiktora Cieszkowskiego, właściciela dominium Sucha. Kilka lat już jak rozpoczęto przygotowania do budowy nowego kościoła i tu ksiądz proboszcz zwrócił się do J. E. Księdza Biskupa z prośbą o wybór miejsca pod budowę nowego murowanego kościoła, wreszcie przedstawił stan moralny swoich parafjan. J. E. w odpowiedzi na powitalną mowę zachęcał wiernych do wzajemnej miłości i do rzetelnej pracy w odradzającej się Ojczyźnie. Nienawiść jest rodem z piekła powiedział Ksiądz Biskup. Nienawiść tylko może klęski na naród spro-wadzić, kto przeto sięje nienawiść jest wrogiem Ojczyzny, bo działa na jej niekorzyść, a na rękę naszych odwiecznych nieprzyjaciół, moskali i Niemców. Pochwalił Ks. Biskup przywiązanie parafjan do wiary św., bo pomimo, że są otoczeni ze wszystkich stron mankietnikami, to jednak parafja Kopcie za wyjątkiem 2-u nieszczęśliwych rodzin jest katolicką. Dalej Ksiądz Biskup przyrzekł, że plac pod budowę nowego kościoła wybierze. J. E. zachęcał, żeby parafjanie w tej chwili wzięli się do budowy świątyni ale nie tylko tej materialnej z kamienia, lecz i moralnej—w duszach swoich. Po modlitwie za dusze zmarłych, odprowadzono Ks. Biskupa w uroczystej procesji na plebanję. Na drugi dzień już od 7-ej rano Ks. Biskup pracował w Kościele, udzielając wiernym Sakramentu Bierzmowania. O godz. 11-ej celebrował panyfikalną sumę, po skończeniu udzielił odpustu zupełnego. Kazanie po sumie na cmentarzu wygłosił O. Konstancy—Kapucyn. Po południu Ksiądz Biskup dzieci egzaminował z katechizmu i około godziny 4-ej poleciwszy całą parafję opiece Serca Jezusowego i Serca N. M. Panny, odprowadzony uroczyście do bramy Kościelnej, opuścił Kopcie, udając się do Wyszkowa.

30. Wyszków.—Na granicy parafji Wyszkowskiej banderja z Wyszkowa przywitała J. E. i towarzyszyła w podróży. O godz. 6-ej przybyliśmy na miejsce. Przy bramie triumfalnej, w imieniu całej parafji powitał J. E. chlebem i solą gospodarz, żydzi również przybyli na powitanie Księdza Biskupa. Procesjonalnie wchodzimy do pięknego w stylu romańskim kościoła, wybudowanego w roku 1790 przez Aleksandra na Tęczynie Osolińskiego, Miecznika W. księstwa Litewskiego.

Obrazy w kościele dobrego pędzla i ani jedna nuta krzykliwa lub dysonansowa nie daje się tu wyczuć; tak że oko doznaje jakiegoś upojenia.

Po odśpiewaniu przez chór miejscowy „Ecee Sacordos“ i po zwykłych modłach ks. Stanisław Werbenko z wielkiem przejęciem się w serdecznych słowach powitał Księdza Biskupa i przedstawił moralny stan parafji. J. E. odpowiedział proboszczowi na powitalne jego przemówienie z namaszczeniem prawdziwie apostołskiem. Dnia następnego o godz. 7-ej Ksiądz Biskup już bierzmował, o godz. 11-ej celebrował pontyfikalnie sumę w asyście księży kanoników Kobylńskiego, Abramowicza i Kwiatkowskiego. W czasie sumy Ksiądz Biskup wygłosił kazanie, po południu pytał katechizmu dzieci i bierzmował, a o godz. 4-ej żegnany przez księdza i parafjan udał się do Grębkowa.

31. Grębków. Jechaliśmy dość wolno, bo droga piaszczysta i usiana kamieniami. Jakkolwiek więc pogoda nam dopisywała, ale okolica monotonna, jak Wincenty Pol w pieśni swej o ziemi, określił: „Częste, gęste piaski, laski“ czyniła podróż naszą nużącą. Do Grębkowa przybyliśmy o godz. 5 $\frac{1}{2}$. Przed bramą triumfalną oczekiwały Pasterza liczne rzesze wiernych z proboszczem miejscowym ks. Aleksandrem Mrozińskim, ks. Karolem Leszczyńskim, proboszczem Liwskim, ks. Rybarkiewiczem Józefem, dziekanem Kałuszyńskim, ks. Mieczysławem Rybińskim, proboszczem z Wierzbna, ks. Wacławem Głowackim z Wiśniewa i ks. Stanisławem Radziszewskim z Oleksina. Tu powitał Jego Eksce-lencję piękną przemową p. Filewicz z Sinołęki. Ksiądz Biskup odpowiedział i przyjął podany chleb i sól.

Procesjonalnie, z pieśnią na ustach weszliśmy do pięknego w stylu Gotyckim kościoła, wybudowanego w r. 1902 przez Stanisława Brogowicza. Ks. proboszcz w powitalnej mowie zaznaczył, jak bardzo katolicy cierpieli od mankietników, faworyzowanych przez moskali i podkreślił ofiarność parafjan. Najdostojniejszy Pasterz w odpowiedzi podziękował parafjanom Grębkowskim za ich ofiarność i zaznaczył, że największym skarbem człowieka jest wiara i kto wiarę utracił, to utracił wszystko. Przy końcu Ksiądz Biskup powiedział, że dnia następnego t. j. w niedzielę od godz. 7-ej będzie bierzmował, o godz. 11-ej odprawi sumę, a po sumie udzieli błogosławieństwa apostołskiego z odpustem zupełnym. Prosił rodziców, by na godz. 3-cią po południu przyprowadzili dzieci, gdyż chce poznać, czy znają dobrze zasady naszej wiary św., a we wtorek t. j. 15 po południu opuści Grębków. Po skończonym ingresie, procesjonalnie odprowadzono Jego Eksce-lencję na plebanję, gdzie ksiądz proboszcz powitał J. E. Ks. Biskupa chlebem i solą. Dnia następnego od samego rana Ksiądz Biskup pracował w kościele. Uroczyście przyjął na łono kościoła jedną marjawitkę i jedną prawosławną. Po południu odwiedził J. E. miejscowego gospodarza Józefa Sasima, a we wsi Sinołęce Walentego Twardowskiego. Ksiądz Biskup w Sinołęce wstąpił do dworskiej kaplicy, przed kaplicą oczekiwali Pasterza państwo Filewiczowie z rodziną, dzieci z ochronki dworskiej i służba dworska. Na powitanie jedna z dziewczynek Janina Glinkówna wygłosiła wierszyk, który sama ułożyła na cześć Jego Eksce-lencji.

W kapliczce J. E. pomodlił się, wygłosił do zebranych piękną naukę, był u państwa Filewiczów, wstąpił do 2-ch mieszkań służby dworskiej i powrócił do Grębkowa. W dniu następnym J. E. bierz-

mował, o godz. 8-ej miał Mszę św. Suma tego dnia była o godz. 10-ej, którą odprawił ks. Kazimierz Kwiatkowski, a kazanie wygłosił po sumie O. Konstanty, kapucyn. O godz. 3-ej po południu pożegnał się Ks. Biskup z proboszczem i parafjanami Grębkowskimi, pobłogosławił ich drzewem Krzyża św. i w towarzystwie banderyj Grębkowskiej i Liwskiej wyjechał do Liwa.

32. Liw.—Jechaliśmy szosą. Wszystkie krzyże przy drodze były pięknie przybrane kwieciami i zielenią, a przy krzyżach gromadki wiernych. Okolica tu więcej urozmaicona, bo falista.

Krzyż pięknego kościoła w stylu gotyckim, już zdala przyświecał w promieniach zachodzącego słońca. A gdyśmy się zbliżyli do dawnej siedziby książąt Mazowieckich, ujrzelśmy przy pięknej bramie triumfalnej bractwa z chorągwiami, panny przybrane w białe stroje, dziatwę ze szkół i ochronek, straż ogniową i rzesze wiernych: najpierw chlebem i solą powitał Ksiądz Biskup gospodarz, potem panna w imieniu dziewic powiązanych w kółka różańcowe, wreszcie młody strażak, który zaznaczył w przemówieniu, że, witając z radością przybywającego do Liwa J. E., składa u stóp Ks. Biskupa wyrazy i uczucia przywiązania do wiary św., że cała młodzież gotowa jest bronić ideałów katolickich. „Masz tutaj, zakończył, Najdostojniejszy Pasterzu całą młodzież naszą, która ścieląc się u nóg Twoich, błaga najpokorniej, byś ją do serca Swego przyczepił i błogosławieństwem Pasterskim uszczęśliwił”.—Na wszystkie powitalne przemówienia Ksiądz Biskup odpowiedział. Zaintonowano pieśń: „Kto się w opiekę” i procesja ruszyła do kościoła. Na progu kościoła powitał J. E. ks. proboszcz Karol Leszczyński, a chór miejscowy wykonał „Ecce Sacerdos”. Gdy Jego Ekscelencja zasiadł na tronie, a duchowieństwo w stallach pięknego presbiterjum, ks. proboszcz z ambony przedstawił historję kościoła i stan moralny parafjan. Ksiądz Biskup z radością przyjął do serca piękne sprawozdanie o parafji pochwalił żywą wiarę parafjan, zachęcał do czujności na przyszłość. W dniu następnym J. E. od rana bierzmował, o godz. 11-ej celebrował pontyfikalnie sumę, udzielił wiernym błogosławieństwa apostołskiego, a o godz. 4-ej po poł., pożegnawszy proboszcza i parafjan i udzieliwszy im błogosławieństwa drzewem Krzyża św. udał się do parafji Stara-Wieś.

33. Stara-Wieś.—Dnia 16 b. m. o godz. 6-ej po poł. J. E. Ks. Biskup, poprzedzony liczną banderją z Liwa i Starej-Wsi, stanął przed bramą triumfalną w Starej-Wsi. Tu powitali Jego Ekscelencję książe Radziwiłł, p. Jan Cielecki i Marysia Radziwiłłówna w imieniu wszystkich dzieci z parafji.

Na wszystkie mowy powitalne Ksiądz Biskup odpowiedział i zaraz procesja ruszyła do kościoła. We drzwiach kościelnych ks. proboszcz Eugenjusz Woyciechowski, powitał Jego Ekscelencję, a gdy przed Wielkim Ołtarzem Ksiądz Biskup pomodlił się, a później zasiadł na tronie, ksiądz proboszcz w mowie powitalnej przedstawił historję kościoła i stan moralny parafjan, na co Ksiądz Biskup z ambony odpowiedział. Następnie, odbyła się procesja za zmarłych i oględziny kościoła. Dzień następny już od godz. 7-jej rano Ksiądz Biskup rozpoczął pracę w kościele, udzielając wiernym Sakramentu Bierzmo-wania. O godz. 11-ej odprawił uroczystą sumę, podczas której sam wygłosił kazanie o miłości Pana Jezusa Utajonego w Najświętszym Sakramencie, po południu Ksiądz Biskup pytał dzieci katechizmu, poświęcił fundament pod statuę Matki Boskiej, którą ma postawić

książe Radziwiłł, przed pałacem na szosie. Na drugi dzień o godz. 8-ej Jego Ekscelencja odprawił Mszę św., a potem bierzmował. O 10-tej godzinie sumę odprawił ks. Kaz. Kwiatkowski, a po sumie wygłosił kazanie O. Konstanty, Kapucyn. Ze Starej-Wsi o godz. 4-ej Jego Ekscelencja udał się do Miedznej.

34. Miedzna.—Domy w wioskach, przez które przejeżdżaliśmy były przystrojone w chorągiewki, a w 2-ch wioskach Poszewka i Zeleźniki oglądaliśmy dość ładne bramy triumfalne. Kościół w Miedznej został wybudowany w r. 1891 staraniem obecnego ks. proboszcza Teofila Rybki w stylu gotyckim. Lata to były dla kościoła katolickiego i dla nas Polaków bardzo ciężkie, ale przy pomocy Bożej wszystkie te trudności ks. Rybka przewyciężył. To też idea sprawiedliwości święciła triumf w dniu przyjazdu Jego Ekscelencji. Po powitaniu J. E. przez strażaka, Radnego gminy i pannę w imieniu związku młodzieży, a także przez deputację żydowską, procesjonalnie udano się do kościoła, a po odbytych ingresie J. E. udał się na plebanję. W dniu następnym Ksiądz Biskup o godz. 11-ej odprawił pontyfikalnie sumę, O. Konstanty, kapucyn wygłosił kazanie. O godz. 3-ej po poł. Ksiądz Biskup w otoczeniu duchowieństwa otworzył wystawę miejscowych wyrobów Związku Katolickiego Kobiet. Wystawa wypadła bardzo ładnie. Zwiedził lokal straży ogniowej. Zarząd straży złożył Jego Ekscelencji sprawozdanie ze swej działalności i historję swego istnienia. Wracając na plebanję, J. E. wstąpił do ochronki. Duszą pracy społecznej jest wszędzie ksiądz proboszcz Rybka. Jego Ekscelencja w swoich przemówieniach chwalił, miejscową pracę społeczną i zachęcał do wytrwałości w tym kierunku. O godz. 5-ej, bezpośrednio po skończonym różańcu, J. E. procesjonalnie udał się do kaplicy, wystawionej na miejscu, gdzie się objawiła Matka Boska i tam miał przemowę, zachęcając wiernych do miłości Najśw. Marji Panny. 21 po południu Jego Ekscelencja pożegnał proboszcza i wiernych, udzielił błogosławieństwa drzewem Krzyża św., poprzedzony i w otoczeniu licznej banderji udał się do Stoczka.

35. Stoczek-Węgrowski.—Po drodze J. E. wstąpił do kaplicy w Ugoszczy i do licznie zgromadzonych wiernych przemawiał. Wjazd do Stoczka przyozdobionego dwiema triumfalnymi bramami nastąpił około godz. 7-ej, z powodu deszczu wypadł nie zupełnie pomyślnie. Po wysłuchaniu przemówień powitalnych, procesja ruszyła do kościoła. W kościele, po uroczystym odbytych ingresie, procesjonalnie odprowadzono Jego Ekscelencję na plebanję. Dwa dni pobytu Jego Ekscelencji w Stoczku były wypełnione całkowicie pracą apostolską. Dnia zaś 21 o godz. 4-ej po południu Ksiądz Biskup opuścił Stoczek.

36. Sadowne.—Sadowne, wieś kościelna położona nad rzeką Bugiem, w dawnym Mazowszu, przy samej granicy Podlasia. Do r. 1524 mieszkańcy tego zakątka należeli do kościoła parafjalnego w Broku, a dopiero w r. 1524 nastąpiła erekcja parafji. W roku 1909 obecny proboszcz, ks. kanonik Stefan Obłóza, wybudował ze składek parafjan bardzo ładny i duży kościół w stylu gotyckim. Gdyśmy przybyli do Sadownego przedstawił się nam wspaniały widok. Oto na tle pięknego kościoła ujrzelśmy bramę triumfalną i procesję z feretronami i chorągiewkami. Powitali Jego Ekscelencję gospodarz chlebem i solą, ziemianka w imieniu Związku Ziemianek i delegacja żydowska. Gdy Ksiądz Biskup odpowiedział na mowy powitalne nastąpił zaraz uroczysty ingres. Ksiądz Biskup w powitalnym swoim przemówieniu

do wiernych, pochwalił ich pobożność i ofiarność, iż nie żałowali grosza na wybudowanie tak wspaniałej świątyni Pańskiej. Po modłach za dusze zmarłych i po udzieleniu błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem Jego Eksceleńcję procesjonalnie odprowadzono na plebanję. Przed plebanją banderja Stoczkowska pożegnała Jego Eksceleńcję gromkim okrzykiem: „niech żyje Ksiądz Biskup Podlaski.“ Dnia 23 o godz. 4-ej po południu Jego Eksceleńcja opuścił Sadowne i udał się do Prostyni.

37. Prostyn.—Po drodze spotykaliśmy bramy triumfalne w Kielczewie, na przejeździe przez tor kolejowy i w samej Prostyni z bardzo ładnymi napisami. Kościół w Prostyni wybudowany jest na niewielkim wzgórzu, a ponieważ sama wieś leży wśród obszernych równin nad rzeką Bugiem, stąd też zdaleka widzieć się daje. Gdyśmy przybyli do Prostyni, przed bramą triumfalną już stała procesja na czele z proboszczem księdzem Wojdyno i licznie zgromadzonym duchowieństwem. Gospodarz, w imieniu całej parafji, powitał Jego Eksceleńcję chlebem i solą za co Ksiądz Biskup mu podziękował i życzył, by nigdy nie zabrakło chleba i soli nie tylko dla nich samych, ale i dla głodnych, gdy ich o chleb prosić będą. Natychmiast po tem nastąpił uroczysty ingres do pięknej świątyni; ks. proboszcz w mowie powitalnej przedstawił historję kościoła, cudownego obrazu i wreszcie stan moralny parafjan, dodając na pochwałę swoich parafjan, że niema gorzelni tajnych i uchwałą gminną parafjanie zabronili w całej parafji wyszynku wódki. Jego Eksceleńcja w opowiedzi na mowę powitalną ks. proboszcza wyraził swoją radość, że usłuchali Jego głosu. Zresztą Ksiądz Biskup z góry wiedział, że parafjanie Prostynscy, którzy mają w świątyni swojej cudowny obraz Anny św. i statwę Trójcy Przenajświętszej cudami słynącą, nie mogą się upijać, chyba tylko miłością Bożą. Zresztą Jego Eksceleńcja na cały czas pobytu swego zaznaczył porządek nabożeństw i pomodliwszy się za duszę zmarłych, udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem i procesjonalnie udał się na plebanję.—Dnia 25 wypadła rocznica prekonizacji Jego Eksceleńcji na Biskupa Podlaskiego. O godz. 9-ej ks. kanonik Józef Kobylński odprawił na intencję Jego Eksceleńcji Mszę św. Po Mszy zaś złożył Najdostojniejszemu Pasterzowi w imieniu Kapituły, duchowieństwa i wszystkich wiernych serdecznie życzenia. W dniu następnym o godz. 11-ej Jego Eksceleńcja pożegnał ks. proboszcza, parafjan, pobłogosławił drzewem Krzyża św. i otoczony banderją udał się do stacji Treblinki, i o godz. 12 pociągiem wraca do Siedlec.

Ks. K. Kwiatkowski.

II. Stypendjum imienia ś. p. biskupa Franciszka Jaczewskiego.

Duchowieństwo dekanatu łukowskiego wystąpiło z inicjatywą utworzenia stypendjum imienia ś. p. biskupa Jaczewskiego, dla jednego alumna Seminarjum Podlaskiego. Inicjatywę swą natychmiast zrealizowało, czego dowodem niżej podana korespondencja Dziekana dekanatu łukowskiego z J. E. ks. Biskupem:

Zebrani dnia 26 lutego r. b. w Wojcieszkwie na kongregacji dekanalnej kapłani dekanatu łukowskiego, idąc za głosem serca, postanowili uczcić w miarę sił swoich jednego z największych i najzasłużeńszych biskupów polskich, wiekopomnej pamięci ks. Franciszka Jaczewskiego, który rządząc diecezją lubelską i podlaską blisko przez ćwierć wieku, mężnie i bez wytchnienia walczył ze schizmą i rządem rosyj-

skim w obronie Kościoła i Ojczyzny naszej i nie tylko nie pozwolił zatopić polskiej i katolickiej Łódki lubelskiej, ale setki tysięcy dusz przemocą pograżonych w moruz schizmatyckiem i rosyjskiem, wprowadził do niej i przewiódł szczęśliwie do portu bezpiecznego — Rzymu i oddał pod opiekę Sternikowi Chrystusowemu, zachowując ich tem samem dla Matki Polski. O wytrwałości Jego rozbiły się zakusy wrogów, wprowadzenia do naszych świątyń obcego nam i nienawistnego języka. Współdziałaniu Jego w znacznej części przypisać należy wyzwolenie się szkół naszych z pod jarzma rosyjskiego—słowem, że diecezja nasza wytrzymała w wierze ojców i w miłości trzykroć zamordowanej Matki Ojczyzny, w tem bardzo dużo Jego zasługi.

Składam więc u stóp Twoich Najdostojniejszy Ukochany Pasterzu nasz, grosz wdowi moich kondekanalnych braci kapłanów, na utworzenie stypendjum dla alumna Seminarjum, którego zawsze wybierać mają Biskupi Podlascy i w swoim i ich imieniu proszę Cię najpokorniej o połączenie z innemi ofiarami Kapłanów naszej diecezji, które to ofiary—nie wątpię—na cel powyższy wpływać będą.

Niech w ten sposób młodzi lewicy przypominają sobie wielką postać Biskupa Katolickiego i Polskiego i niech się uczą od Niego miłości Boga, Kościoła i Ojczyzny. Wrazie gdyby więcej ofiar na ten cel nie napłynęło, racz Eksceleńco utworzyć także stypendjum z odsetek sumki przez nasz dekanat złożonej. Oto wykaz kapłanów dekanatu łukowskiego, którzy wzięli udział w utworzeniu stypendjum wiekopomnej pamięci ks. biskupa Franciszka Jaczewskiego:

1) Ks. Dr. Karol Dębiński, Prałat Kapituły Podlaskiej i Proboszcz Łukowski Mk. 380. 2) Ks. Kazimierz Kwiatkowski, kanonik honorowy kościoła katedralnego i dziekan Łukowski Mk. 720. 3) Ks. Kazimierz Czarkowski, prob. par. Jeleniec Mk. 150. 4) Ks. Józef Gozdalski, prob. par. Adamów Mk. 400. 5) Ks. Bolesław Izdebski, prob. par. Wojcieszków Mk. 600. 6) Ks. Ignacy Koskowski, prob. par. Stanin Mk. 400. 7) Ks. Stanisław Kowalski, prob. par. Tuchowicz Mk. 450. 8) Ks. Czesław Łapiński, wik. par. Łuków Mk. 100. 9) Ks. Franciszek Łukaszewski, prob. par. Zofibór Mk. 200. 10) Ks. Antoni Pacewski, wik. par. Łuków Mk. 100. 11) Ks. Józef Smoleński, prob. par. Ulan Mk. 600. 12) Ks. Antoni Suracki, prob. par. Trzebieszów Mk. 1000. 13) Ks. Bolesław Włodkowski, prob. par. Radoryż Mk. 300.

podpisano Ks. K. Kwiatkowski.

J. E. Ks. Biskup raczył zaszczyścić ks. kan. Kazimierza Kwiatkowskiego następującą odpowiedzią:

Za Twojem pośrednictwem otrzymałem odezwę z dnia 9. b. m. Nr. 47, oraz 5400 Mk. jako dar od kapłanów dekanatu Łukowskiego, na stypendjum imienia śp. biskupa Jaczewskiego. Z wielkiem zadowoleniem i żywą radość przyjąłem do wiadomości gorące pragnienie kapłanów dekanatu Łukowskiego, uczczenia wielkiego i niepospolitej wiary Męża, jakim był tak dla Kościoła, jak i dla narodu polskiego, śp. niezapomniany biskup Jaczewski. Tobie księżę kanoniku, jak i kondekanalnemu duchowieństwu, jako pierwszym ofiarodawcom i projektodawcom przyszłego stypendjum imienia śp. biskupa Jaczewskiego, jak najgoręcej dziękuję i wyrażam nieplonną nadzieję, że akcja zbierania składek na ten cel wśród duchowieństwa diecezji naszej, znajdzie należyte zrozumienie i uznanie, tymbardziej, że przy pomocy odsetek z zebranej sumy, ma jeden z alumnów Seminarjum kształcić się i stać się dzielnym pracownikiem na niwie Pańskiej

męczeńskiego Podlasia, które dostojny śp. biskup Jaczewski tak żarliwie ukochał i za które tyle wycierpiał od schizmatycznego rządu rosyjskiego. Każdy alumn Seminarjum, korzystający ze stypendjum, po otrzymaniu święceń kapłańskich, obowiązany będzie odprawić na intencję ofiarodawców jedną Mszę św.

Oddany w Chrystusie † HENRYK, bp.

Z Seminarjum Diecezjalnego.

I. Ostrzeżenie przed nieupoważnionymi kwestarzami.

Do WW. KsKs. Proboszczów diecezji Podlaskiej. Wobec otrzymanych wiadomości, że w niektórych parafjach zjawily się osoby, kwestujące rzekomo na Seminarjum, uprzejmie proszę o przestrzeżenie ludu wiernego przez ogłoszenie z ambony, że Zarząd Seminarjum Podlaskiego nie wysyłał nikogo na kwestę, a gdyby nawet to czynił, nie omieszkałby kwestujących zaopatrzyć w piśmienne zaświadczenia. Nieupoważnionych kwestarzy należy traktować jako oszustów.

Janów, dn. 24 kwietnia 1920 r.

Rektor † Czesław Sokołowski Biskup Sufr. Podlaski.

II. Podziękowania za ofiary.

Rektor Podlaskiego Seminarjum Diecezjalnego Benedykta XV w Janowie—składa serdeczne „Bóg zapłać” za nadesłane dla alumnów

1-o ze złożonej inicjatywy WJ ks. Konstantego Kimaczyńskiego z parafji Polubicze—10 pudów żyta, 90 jaj oraz 1 ser, w d. 28 marca r. b.;

2-o dzięki zachęcie WJ. ks. Ludwika Kulaszyńskiego z parafji Suchożebry—5 korcy żyta i 1 korca pszenicy;

3-o z życzliwości JW. ks. kanonika W. Abramowicza z parafji Niwiski—7 korcy żyta;

4-o dzięki zachęcie WJ. ks. Czesława Tylusińskiego z parafji Mokobody—8 korcy żyta.

Niech P. Jezus wynagrodzi ofiarność łaskami swemi.

Janów, dn. 28 kwietnia 1920 r.

Rektor † Czesław Sokołowski Biskup Sufr. Podlaski.

Dziennik czynności J. E. Ks. Biskupa Podlaskiego:

28 marca 1920 r. Niedziela Palmowa—J. E. Ks. Biskup poświęcił na sumie palmy, po południu był w katedrze na pasji;

31 marca r. b.—Środa Wielka—był Ks. Biskup w katedrze na Ciemnej Jutrzni.

1 kwietnia r. b.—Czwartek Wielki—rano odprawił Ks. Biskup uroczyste nabożeństwo w katedrze—po poł. był na Ciemnej Jutrzni;

2 kwietnia r. b.—Piątek Wielki—rano był w katedrze Eksceleńcja na nabożeństwie, które odprawił J. E. Ks. Biskup Sufragan, po południu—na Ciemnej Jutrzni;

3 kwietnia r. b.—Sobota Wielka—rano był Ks. Biskup w katedrze na nabożeństwie, które odprawił Ks. Biskup Sufragan; o 8-ej wieczorem Eksceleńcja Ordynariusz odprawił w katedrze rezurekcję;

- 4 kwietnia—Niedziela Wielka—odprawił Ks. Biskup sumę w katedrze,
 5 kwietnia—Poniedziałek Wielkanocny—rano odprawił Ks. Biskup
 Mszę św. w katedrze z nauką, na sumie mówił kazanie;
 11 kwietnia—Niedziela Przewodnia—rano odprawił Eksceleńcja w ka-
 tedrze Mszę św. oraz powiedział naukę;
 12 kwietnia—wyjechał do Warszawy w sprawach diecezji;
 16 kwietnia—wrócił Ks. Biskup z Warszawy;
 18 kwietnia—rano o 9-ej podczas Mszy św. w katedrze udzielił 2-ch
 święceń mniejszych 2-m alumnom, oraz 4-ch alumnów wy-
 święcił na diakonów.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Instytuowani: Ks. *Feliks Ostoycki*, Kan. hon. kośc. kat., na pro-
 bostwo w Parczewie; ks. *Ludwik Romanowski* na probostwo w Białej;

Przyjęty do diecezji ks. *Franciszek Hordiewicz*, kapłan diec. Ryskiej.

Mianowani: Ks. *Feliks Ostoycki* dziekanem dekanatu Parczew-
 skiego na miejsce zwolnionego na własną prośbę ks. Marcina Nowic-
 kiego; ks. *Ludwik Romanowski* dziekanem dek. Białskiego; ks. *Szymon*
Żółtowski, kapł. archid. Mohylewskiej, administratorem par. Bruss.

Wikariusze: Ks. *Aleksander Kornilak* do Liwa; o. *Konstanty Stro-*
ński, zak. OO. Bernard. do Węgrowa.

Ks. *Jan Teper*, kapł. diec. Tarnowskiej, pozbawiony prawa od-
 prawiania Mszy św. i spełniania obowiązków kapłańskich w diecezji.

Zmarli: ś. p. Ks. *Stanisław Zarzycki*, proboszcz par. Parczew
 i ś. p. Ks. *Jan Łagodyński* rezydent w Siedlcach.

Nekrologja.

Ś. p. ks. Stanisław Zarzycki.

Uboga w kapłanów diecezja nasza znów straciła jednego żoł-
 nierza Chrystusowego. Dnia 4 kwietnia r. b. w same święta wielka-
 nocne zmarł nagle śp. ks. Stanisław Zarzycki, proboszcz par. Par-
 czew. Zmarły urodził się w Przeździatce, w pow. Sokołowskim d. 5 li-
 stopada 1877 r. Po odbytych naukach w gimnazjum Siedleckim
 wstąpił w r. 1895 do Seminarjum duchownego w Lublinie, w roku zaś
 1900 otrzymał święcenie kapłańskie, poczem był kolejno wikariuszem
 w Wilczyskach, Sterdyni, nareszcie w Parczewie, gdzie po zgonie
 śp. ks. Wierzejskiego, został w r. 1912 proboszczem. Tu prowadził
 rozpoczętą przez ks. Wierzejskiego budowę obecnego pięknego ko-
 ścioła parafjalnego. Dokończył dzieła budowy, a z niem razem i ży-
 wota. Trudy parafjalne, kłopoty i nieprzewidziane przykrości, powo-
 dowane obecnymi ciężkimi warunkami społecznymi, podkopały jego
 zdrowie. Zmarł w sile wieku. Pogrzeb odbył się dnia 7 kwietnia przy
 bardzo licznym zgromadzeniu duchowieństwa i wiernych. Nabożeń-
 stwo żałobne celebrował, a następnie eksportował do grobu zwłoki
 zmarłego J. E. Ks. Biskup Ordynarjum, który specjelnie w tym celu
 przybył do Parczewa. R. i. p. X. M. S.

Praca społeczna.

I. Organizacja młodzieży.

Do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa w celu urobienia
 sobie należytego poglądu na sprawę organizacji młodzieży i tem

gorliwszej pracy przy organizowaniu poleconych i nakazanych przez Episkopat Polski stowarzyszeń, podajemy poniższą korespondencję pomiędzy p. Starostą Konstantynowskim a J. E. Ks. Biskupem:

Przewodniczący Komisji Opieki Społecznej Sejmiku. Janów Podlaski. 26/IV 20 Nr. 299 I IV b. Do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Diecezji Podlaskiej w Janowie. Stosownie do ogólnego życzenia, wyrażonego jednogłośnie przez członków Komisji Opieki Społecznej na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia r. b., jako rzecznik tej Komisji, zwracam się do Waszej Ekscelencji z prośbą o powołanie duchowieństwa naszego powiatu do współpracy z członkami Komisji nad zakładaniem i organizacją Kół Młodzieży w powiecie naszym, jeśli to współdziałanie zgadza się z punktem widzenia Waszej Ekscelencji. Członkowie Komisji Opieki Społecznej słusznie są przekonani, że wpływ duchowieństwa oparty na uznaniu; jakim cieszy się ono wśród ludu, pracę nad młodzieżą uczyni więcej aktualną i owocną. Do pracy tej, mam nadzieję, że uda mi się zachęcić i wciągnąć również i całą inteligencję powiatu, gdyż uważam, że dobro kraju naszego w przeważnej mierze zawisło od stopnia uspołecznienia mas, a robotę należy rozpocząć od podstaw, a więc od młodzieży. Na temże posiedzeniu Komisja Opieki Społecznej uchwaliła prosić Waszą Ekscelencję o wydanie polecenia Księżom Proboszczom możliwie częstego odwiedzenia szkół elementarnych a nawet ustanowienia prefektów dla prowadzenia wykładów religji w szkołach wiejskich: Przewodniczący Sejmiku i Komisji Społecznej, Starosta Z. Świącicki.

Na powyższe pismo J. E. Ks. Biskup wystosował, pod d. 29/IV r. b. Nr. 1793, następującą odpowiedź:

Na uprzejme pismo z d. 26 b. m. Nr. 299 I IV b. pośpieszam odpowiedzieć.

Nieocenione korzyści dla dobra kraju i jego jasnej przyszłości wyda praca nad uspołecznieniem najszerzych mas ludności, w szczególniejszy zaś sposób praca nad uspołecznieniem młodzieży.

Tą myślą powodowany Episkopat Polski, wsparty na doświadczeniu zdobytem w Wielkopolsce w pracy nad uspołecznieniem współbraci, nakazał duchowieństwu przystąpić natychmiast do tej pracy według norm wielkopolskich. Duchowieństwo w pracy tej dopomaga szerszym kołom inteligencji, która ohoćnie garnęła i garnie się do tak pożytecznej roboty, której owoce zbiera dzisiaj cała Polska w Wielkopolsce. Początki wysiłków w tym kierunku, zdaje się, dosyć pomyślnych, mamy i w Janowie i w całej diecezji Podlaskiej.

Wobec powyższego czyby nie było z większą korzyścią, abyśmy nowych organizacyj nie tworzyli lecz zużyli siły nasze w jednym kierunku, łącząc się w jednolitej pracy w całym kraju. Jeżeliby dla powodów, których nie znam, uznane zostało za konieczne i pożyteczne tworzenie nowych organizacyj pracy nad młodzieżą, to chętnie poprę je i wezwę do współdziałania duchowieństwo, z warunkiem jednak, że organizacje te oparte będą na zasadach katolickich i narodowych i dlatego oczekuję na statut organizacji, względnie program pracy.

Co się zaś tyczy drugiej sprawy, poruszonej w piśmie, a mianowicie nauczania religji w szkołach i odwiedzania szkół przez duchowieństwo, to odnośne zarządzenia wydałem. Niestety duchowieństwo podlaskie obecnie nie może podolać wszystkim obowiązkom, a to, dla tego, że brakuje mi 146 kapłanów, niezbędnych do obsadzenia probostw i wikarjatów wakujących, nie mówiąc już o prefek-

turach. Mam jednak nadzieję, że gdy rozwinę seminarjum w roku obecnym, w ubiegłym bowiem nie przyjąłem dla szczupłego pomierzenia bardzo wielu kandydatów, gdy zgromadzę w Janowie odpowiednią liczbę profesorów, i temu brakowi, przy pomocy Bożej, zaradzę i będę mógł do każdej szkoły posłać kapłanów, aby wykładali zasady Wiary św. (podpisano)

† HENRYK PRZEŹDZIECKI Biskup.

II. Sprawozdanie z zebrania organizacyjnego młodzieży w Łukowie.

Dnia 18 b. m. odbyło się zgromadzenie organizacyjne młodzieży w Łukowie. Zgromadzeniu przewodniczył w zastępstwie ks. kanonika Kwiatkowskiego, ks. Antoni Pacewski.

Po referacie podpisanego, o potrzebie organizacji wogóle, a młodzieży w szczególności, uchwalono jednogłośnie założyć stowarzyszenie młodzieży, niestety z powodu nieobecności dostatecznej liczby młodzieży męskiej, na razie tylko stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, a patronat nad nią ofiarowano ks. kanonikowi Kwiatkowskiemu. Odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko“ i „Roty“ Konopnickiej, zebranie zakończono. Ojcowie i matki zgromadzonej młodzieży i młodzież sama, przyświadczała gorąco słowom prelegenta, a od natarczywości podziękowań i prośb, by jeszcze kiedy przyjechać, trzeba się było bronić i to nawet z dość dużym nakładem sił. Świadczy to wymownie, że lud nasz odczuwa potrzebę organizacji wśród siebie, że jej pragnie i ją rozumie, trzeba mu tylko umieć trafić do przekonania i serca.

A teraz prośba serdeczna do Czcigodnych XX. Proboszczów. Trzeba koniecznie, przed przyjazdem sekretarza od spraw społecznych teren pracy troszeczkę przygotować, choćby tylko z grubsza, a więc przede wszystkim samym Czcigodnym XX. Proboszczom zapoznać się trzeba, przynajmniej w głównych zarysach, z ustawami stowarzyszeń, które zamierzają w parafii założyć (robotników, kobiet, lub młodzieży), by delegat sekretarjatu nie musiał dopiero sam informować „o co to się rozchodzi“; dalej porozumieć się tydzień, dwa, a nawet trzy tygodnie przedtem z najbardziej religijnie i narodowo uświadomionymi jednostkami tej grupy parafjan, którą się zamierza zorganizować, by przez nich zainteresować szersze koła z mającą powstać organizacją. Wywoła to może w czasie zgromadzenia dyskusję, może pewne krytyczne uwagi o celach stowarzyszenia, może nawet utarczkę słowną pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami, ale to będzie właśnie oznaką zainteresowania i myślenia. Apatja, to śmierć powolna, a tę właśnie wyczuwa się prawie na wszystkich zebraniach organizacyjnych.

Nakoniec upatrzeć sobie trzeba członków zarządu Stowarzyszenia, zastępowych i t. d. Wogóle, poczynić przedwstępne kroki, by pracę delegata ułatwić, by go wprowadzić niejako, już jak znajomego pomiędzy znajomych, a nie jak dotychczas w niektórych wypadkach, gdzie delegat sekretarjatu zmuszony był sam wszystko przygotować, od pióra prawie i atramentu, aż do duszy młodzieży. Musiał wymową swoją usuwać podejrzenia (w jednej miejscowości rodzice kazali się wypisać córce, bo to „na pańszczyznę“ autentyczne) i budzić zaufanie, musiał dopiero sam i sobie i stowarzyszeniu torować drogę do serc i rozumu młodzieży, musiał sam dopiero przygotowywać grunt—obcy i nieznany wśród obcych i nieznanych.

Tak nie można. Trzeba raz koniecznie przekonać, przedewszystkiem samych siebie, że praca na niwie społecznej była i jest treścią kapłańskiego powołania, że wstępujemy w okres społecznego życia, w którym dominujące stanowisko zajmie stanowczo jednostka zbiorowa—stowarzyszenie, że więc i my odpowiednio do tego pracę naszą parafjalną przystosować musimy. Gromadą zorganizowaną działać nam trzeba, orać rolę dusz ludzkich nie dawną sochą—po staremu—ale nowoczesnym pługiem, jeśli chcemy, by ona nadal naszą pozostała. Tak myśląc zrozumiemy się zawsze. Delegat sekretariatu witany będzie wszędzie, nie tylko, jak dotychczas, z uprzejmością nadzwyczajną i sercem otwartym, ale znajdzie wszędzie grunt przygotowany do spełnienia nie tak znów bardzo łatwego obowiązku.

Oto wrażeń kilka, któremi podzielić się chciałem z Czcigodnymi X.X. Proboszczami. Nie są one krytyką lub wyrzutem—uchowaj Boże—ale prośbą serdeczną, podyktowaną troską by te dzieło zbożne, duchem czasu i rozporządzeniem J. E. Najczcigodniejszego naszego Pasterza nakazane, jaknajobfitsze, w wolnej Ojczyźnie, wśród ludu polskiego, wydało owoce.

Ks. P. Norwind.

III. O potrzebie stowarzyszeń religijnych wśród młodzieży szkolnej.

Każdy kapłan, który pracował dłużej w szkole jako nauczyciel religii i wychowawca młodzieży, wie z doświadczenia, że wszelkie wysiłki jego gorliwości rozbijały się zwykle o dwa głównie szkopyły: fałszywy wstyd i źle pojętą solidarność wśród młodzieży. Zwłaszcza gdy chodzi o nakłonienie młodzieży do częstszej, choćby tylko co miesięcznej spowiedzi i Komunii św., której większa część młodzieży starszej koniecznie potrzebuje, spotyka się powyższe przeszkody i szuka się sposobu na ich usunięcie. I znowu doświadczenie pokazuje, że najdzielniejszym środkiem do usunięcia tych przeszkód w wychowaniu religijnem młodzieży (czy szkolnej czy pozaszkolnej) jest zakładanie wśród niej związków religijnych. Ci sami uczniowie, którzy przedtem kierując się fałszywym wstydem i źle pojętą solidarnością, lękali się przystępować częściej do sakramentów św., czytać religijne książki i poddawać się kierownictwu duchowemu swego duszpasterza szkolnego, jako członkowie związku religijnego tracą ten fałszywy wstyd i nawet na nabożeństwach wspólnych szkolnych częściej do Stołu Pańskiego przystępują, co jest najlepszym zwykle ciepłomierzem życia duchownego młodzieży.

Tę prawdę i potrzebę związków religijnych w szkole uznały też wszystkie zjazdy i kursy XX. Prefektów (katechetów) polskich, zwłaszcza ostatni, odbyty w Warszawie w r. 1917 w d. 20, 21, 22, czerwca.

Rozstrząsano tam także praktyczną stronę tej kwestji, jakie mianowicie związki religijne zakładać w szkołach i uznano, że w średnich szkołach nadaje się do tego celu szczególnie znana od dawna w Polsce Sodalicia Marjańska.

Obecnie liczy Sodalicia marjańska wśród polskiej młodzieży szkolnej dwadzieścia kilka gniazd z 1000 przeszło stowarzyszonymi. Jestto liczba dość duża, jeżeli się zważy, że do ostatnich lat była sodalicja zabroniona nietylko pod rządem rosyjskim i pruskim, ale także i pod austriackim, gdzie obowiązywał przepis, że uczniowi nie wolno należyć do żadnych stowarzyszeń założonych przez osoby poza szkołą stojące. Niedorzeczność tego zakazu była widoczna, boć

uczeń przed wstąpieniem do szkoły należał już do trzech takich stowarzyszeń, mianowicie: Kościoła katolickiego, narodu swego i rodziny i członkiem tych stowarzyszeń miał prawo być nadal bez względu na pozwolenie lub zakaz rządu!

Dnia 2—5 lipca 1919 odbył się w Krakowie zjazd XX. Moderatorów i delegatów Sodalicji uczniów szkół średnich z Polski przy udziale 17 moderatorów i 88 delegatów. Zjazd ten między innymi zwrócił się także z gorącą prośbą do Najprz. XX. Biskupów, oraz XX. Prefektów (katechetów), aby zakładali we wszystkich szkołach średnich tego rodzaju związki. Nie brak podręczników zażnajmających z ustrojem i prowadzeniem Sodalicji wśród młodzieży szkolnej. Kilka z nich wylicza Pamiętnik wspomnianego Zjazdu XX. Prefektów w 1917 na str. 322, więc zbyteczna je tutaj powtarzać.

Główna trudność leży w tem, że prowadzenie tego rodzaju związków wymaga ze strony X. Prefekta pewnego poświęcenia. Trzeba na to poświęcić i czasu trochę i grosza. Ale ta trudność daje się pokonać i pokonanie jej opłaca się tak sownie, że niema się nią co zrażać.

Także i ta obawa odstrasza niektórych, że sam X. Prefekt nie powinien być moderatorem, ale inny kapłan, a takiego trudno znaleźć, zwłaszcza w mniejszych miastach, gdzie kapłanów jest mało. I tego się niema co lękać. Stanowisko X. prefekta w szkole wogóle jest niezmiernie trudnem i bez prowadzenia sodalicji. Jeżeli się kto go podjął, to widocznie czuje w sobie siły dostateczne i sprostą także zadaniu moderatora sodalicji, tem bardziej, że nie musi ona obejmować wszystkich uczniów, ale w praktyce ogranicza się tylko do ich połowy, lub nawet trzeciej części. Zasada bowiem w sodalicji przyjętą jest zważać więcej na jakość niż na ilość członków.

Sprawa ta jest niezmiernie doniosłą dla przyszłości naszego narodu także z tego względu, że z takich kadr sodalisów szkół średnich można będzie łatwo utworzyć później kadry sodalisów akademików, lub podobnych im związków katolickich akademickich, których nam brak. W innych krajach katolickich zwłaszcza w Niemczech, oddawna one istnieją i wychowują zastępy dzielnych, uświadomionych katolików świeckich, którzy śmiało wyznają wiarę św. i są dzielnymi jej obrońcami wśród wykształconych sfer społeczeństwa.

Ks. Mateusz Jeż.

Od Administracji.

Ponawiamy usilną prośbę do Szanownych Prenumeratorów o łaskawe i prędkie uregulowanie należności za prenumeratę Wiadomości za oba egzemplarze. Czasy ciężkie, w kasie pustki, a druk z każdym miesiącem drożeje: za wydrukowanie 1-go numeru r. b. zapłaciliśmy 1500 mk., cena stopniowo wzrastała, za numer kwietniowy musieliśmy zapłacić w drukarni 3500 mk.